



GŁOS

ŚWIĘTEGO

MIKOŁAJA

ISSN 1508-5910

Nr 10 (110)

Miesięcznik Parafii Świętego Mikołaja w Bydgoszczy - Fordonie

Październik 2007

40 LAT W KAPŁAŃSTWIE



Wspomnienia własne z pewnego 40-lecia

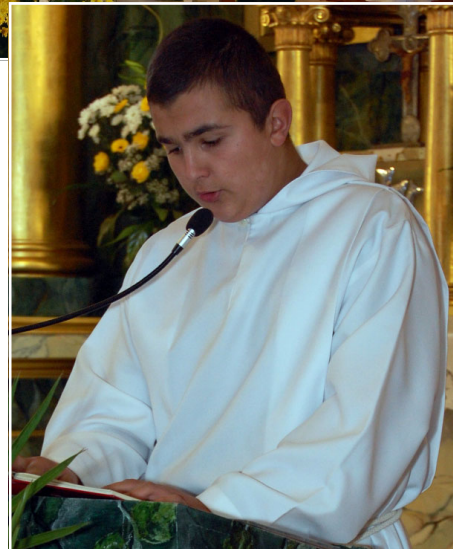
A cz już minęło 40 lat i jeden miesiąc od przyjęcia święceń kapłańskich przez Księdza Kanonika Romana Bulińskiego, to godzi się opowiedzieć o uroczystości, którą przeżyliśmy w parafii w dniu 30 września br.

Godzina 12:30, kościół nieco lepiej udekorowany, celebracyjny orszak od zakrystii zmierza ku ołtarzowi, a w nim 9 księży. To, poza dwoma, wszyscy dawni wikariusze „wychowani” przez ks. proboszcza (zabrakło ks. J. Ścierszewskiego i ks. J. Kulpińskiego) oraz proboszcz z Torunia, ks. prałat S. Kardasz, u którego ks. R. Buliński też terminował jako wikariusz (przez 5 lat). Ks. Kulpiński dojechał później, bo w swojej parafii ma dwa kościoły. Ewangelię odczytuje ks. (już) prałat S. Pozorski – też „wychowanek” a obecnie dyrektor ekonomiczny archidiecezji. W „stallach” siedzą: ks. kanonik Narcyz Wojnowski – emeryt, były proboszcz w Siernieczku, i ks. A. Jasiński – proboszcz z parafii św. Jana.

Kazanie wygłasza ks. Jarośław Bogacz, tęgi kaznodzieja. Znały już z tego w Fordonie, że mówi z wiarą, argumentuje trafnie, dociera do słuchacza. Jest też kustoszem katedry gnieźnieńskiej – studia zrobił na UMK z zakresu historii sztuki, jeszcze pracując w Fordonie. Po komunii rozpoczynają się przemowy i życzenia. Pierwszy występuje ks. Roman Lidziński, obecnie proboszcz w Maksymilianowie. Życzy Jubilatowi od zgromadzonych wikariuszy... No czego życzy? Wszystkiego dobrego, bo czego można życzyć człowiekowi, który przez 40 lat poświęcał swoje siły, zdołności i czas wiernym, parafianom, Kościołowi i jest kochany przez wszystkich (nie znam nikogo, kto by nie lubił ks. R. Bulińskiego bądź był jego wrogiem). Następnie idą delegacje: ministranci, lektorzy, dziewczyny z chóru, Akcja Katolicka, Oaza Rodzin, Róża Żywego Różańca, Poradnictwo Rodzin. Kwiaty, prezenty. Indywidualne życzenia były później licznie składane na plebanii.

Nie można pominąć, że wśród gości była rodzina Księdza, a wśród niej Chrzestna Matka Jubilata oraz 91-letnia siostra jego matki, która

(Ciąg dalszy na stronie 3)





(Ciąg dalszy ze strony 2)

właściwie Księżka wychowała (matka zmarła przy porodzie).

Godzina 13:30 – głos zabiera ks. proboszcz. Dziękuje, dziękuje i... pęka. Głos mu się łamie. Łzy. I proszę mi uwierzyć – na twarzach uczestniczących we Mszy św. też łzy, nie tylko u kobiet. Płaczą wzruszone dzieciaki i stare chłopcy. Jeszcze z chóru wiele melodii... Życzymy, życzymy... Orszak zmierza do zakrystii, goście do plebanii. I oklaski, oklaski, dzwony...

Jestem parafianinem u „Mikołaja” 45 lat i tak pięknej uroczystości nie przeżyłem jeszcze nigdy. Potem był obiad i jeszcze długie Polaków rozmowy, historyjki, żarty, a przede wszystkim wspomnienia.

J.I.

Homilia wygłoszona przez ks. Jarosława Bogacza na uroczystości 40-lecia kapłaństwa ks. kan. Romana Bulińskiego

Drogi Księżu Kanoniku, Czcigodny Jubilacie!

Umiłowani w Chrystusie Panu. Umarł żebrak i aniołowie zanieśli go na łono Abrahama. Umarł także i bogacz i został pogrzebany. Zawsze, ilekroć słyszę bądź czytam tę Ewangelię, ciarki przechodzą mi po plecach. Wszak bogacz umiera i dosyć niekorzystnie w tym kontekście wypada. Ale spróbujemy dzisiaj przyrzeć się tej Ewangelii pod nieco innym kątem. Łukasz opisuje nam stan życia pozagrobowego. Ale bynajmniej nie chodzi mu o to, byśmy poznali naturę nieba czy piekła, jaka tam jest temperatura, czy jak ono wygląda, jak jest umeblowane. Łukaszowi chodzi raczej o pewną zmianę mentalności, jaka następuje po śmierci. W tej przypowieści ta zmiana mentalności następuje zbyt późno. Wszak i bogacz i Łazarz znali się za życia. Widywali się niemal codziennie. Ów bogaty człowiek przechodził obojętnie obok tego potrzebującego. A po śmierci okazało się, że jest odwrotnie – ten bogaty jest bardziej potrzebujący. Jak kuriozalna jest optyka Boga i jakże inna jest od naszej.

Umiłowani w Chrystusie, chcemy dzisiaj, w tej Mszy świętej, uczcić naszego długoletniego Proboszcza. Podziękować mu za lata

(Ciąg dalszy na stronie 4)



(Ciąg dalszy ze strony 3)

kapłańskiej pracy, tutaj, na ziemi fordońskiej. A czymże jest owa kapłańska praca, jeśli nie działaniem na rzecz zmiany naszej optyki, abyśmy zaczęli inaczej patrzeć na świat, abyśmy zaczęli inaczej spoglądać na otaczającą nas rzeczywistość i ludzi wokół nas?

Głównym grzechem bogacza było to, że nie dostrzegł, nie zobaczył, nie zorientował się w porę. Kiedy to zrobił, okazało się, że jest zbyt późno. Właśnie kapłańska praca ma polegać na tym, abyśmy zorientowali się o czasie, a nie zbyt późno. Jest to bardzo trudne, bo wiemy dobrze, jak niedostępna bywa ludzka psychika i ludzkie wnętrza. Nie tak łatwo się otwiera.

Dobrze pamiętamy tych osiemnaście lat bycia tutaj i wiemy, że nie było łatwo. Miałem tę przyjemność być właściwie na początkach tej drogi Księdza Kanonika tutaj i wiem, jak zdobywał sobie zaufanie wśród ludzi, ale także i wśród nas – wikariuszy. Bo jakby nie patrzeć, my też ludźmi jesteśmy i bywamy nieufni i podejrzliwi. I zrobił to bardzo dobrze. Mawiał, że stara się wychodzić do nas i do ludzi z sercem na dłoni. I myślę, że były to słowa, które faktycznie spełniły się w jego życiu. To serce na dłoni było widoczne i jest widoczne. To otwarcie spowodowało pewną przemianę w nas wszystkich. I myślę, że była to przemiana ku lepszemu. Patrząc na dzisiejszą Ewangelię, widzimy, jak istotne jest owo przemienianie się człowieka, jak istotne jest przemienianie się we właściwym czasie. Nie za wcześniej, ale nie też zbyt późno. Ale właśnie wtedy, kiedy potrzeba, kiedy Bóg daje łaskę i kiedy na naszej drodze staje ktoś właśnie z sercem na dłoni i kto pomaga nam odkryć te dziwne, często niezrozumiałe Boże prawdy.

Umiłowani w Chrystusie Panu, czytamy w dzisiejszej Ewangelii: „Ojcze Abrahamie, ulituj się nade mną. Poślij Łazarza, niech koniec swego palca umoczy w wodzie. Niech ochłodzi mój język, bo strasznie cierpię w tym płomieniu.” Cierpienia, które doznawał Łazarz za życia, pozostały bez jakiegokolwiek odpowiedzi. Cierpienia bogacza w otchłani również pozostaną bez odpowiedzi, ale z innego powodu, bo dzieli ich otchłań bytowa, nie do przebycia.

Warto w tym kontekście pomyśleć, czy aby nas tu zgromadzonych, tu żyjących, często nie dzieli zbyt duża otchłań. Otchłań, którą tu, na ziemi, można pokonać. Po śmierci już nie, ale teraz tak. To słynne zdanie, które wypowiadał świętej pamięci ksiądz Jan Twardowski: „Śpieszmy się kochać ludzi tak szyb-

(Ciąg dalszy na stronie 5)





ko odchodzą". Czy zdążymy pokonać te dzielące nas mury, waśnie, spory, gniewy, złości? Często bardzo zadawnione. Czasami nawet już nie pamiętamy, od czego się zaczęło. Czy zdążymy to pokonać teraz, kiedy jesteśmy razem w drodze, kiedy możemy się dostrzegać, kiedy możemy do siebie nawzajem wyciągnąć dłoń, bo nie dzieli nas otchłań?

Ewangelia ta, jak widać, wbrew pozorom nie jest tylko opisem zaświatów, tak jak powiedzieliśmy na początku. Jest również, a także przede wszystkim, zachętą do budowania właściwych relacji w obecnym świecie, do pamiętania, że nie jesteśmy samotnymi wyspami, ale żyjemy razem, żyjemy ze sobą. Razem zmierzamy do Królestwa Niebieskiego. A to wspólne bycie razem jest niczym innym, jak dostrzeganiem i Łazarza leżącego u wrót pałacu, i bogacza odzianego w purpurę i białoróż. Łazarz jest biedny w sposób dosłowny, ale bogacz również jest dotknięty pewnym ubóstwem swojego ducha, swojego zaślepienia, swojego niedostrzegania bliźniego.

Ta Ewangelia jest więc jak najbardziej zadaniem na teraz. Nie tyle przestrogą na później, chociaż także, ale przede wszystkim zadaniem na teraz, abyśmy do siebie nawzajem wyciągali dłoń, chętniej się uśmiechali, byli bardziej życzliwi, bardziej otwarci na siebie, abyśmy rzeczywiście dostrzegali nie tylko siebie, ale także swoje potrzeby.

Moi drodzy, Ewangelia dzisiejsza kończy się mało pozytywnym stwierdzeniem. „Jeśli Mojżesza i proroków nie słuchali, to nawet jeśli przyjdzie kto z umarłych, i tak go nie posłuchają.” Znowu kapitalne wskazanie na dziś - Mojżesza, proroków, zdaloby się dodać - Ewangelii, apostołów, tych, którzy głoszą Ewangelię.

Moi drodzy, służba kapłańska polega na sprawowaniu sakramentów, jak mówimy - szafowaniu, ale przede wszystkim polega na głoszeniu słowa, na przenikaniu tym słowem ludzkich serc. My nie musimy tego zapamiętać, ale to serce ma poczuć się zanurzone w słowie samego Boga. To jest coś podobnego, jak z wiklinowym koszem, który znajdziemy gdzieś w piwnicy. On jest brudny, zakurzony, mało estetyczny, mało potrzebny, ale wystarczy, że włożymy go do jakiegoś zbiornika, na przykład wanny z wodą. Ta wiklina oczyści się, ale nie tylko. Ona zacznie zupełnie inaczej pachnieć, funkcjonować. Ten kosz nabierze życia. Podobnie jest z człowiekiem, który zanurza się w Bożym słowie. A może się zanurzać właśnie przez słuchanie Ewangelii, czytanie, ale

(Ciąg dalszy na stronie 6)

(Ciąg dalszy ze strony 5)

także słuchanie – to niedzielne, systematyczne, w którym dzisiejszy Jubilat w tej parafii ma niezaprzeczalny, wręcz fundamentalny udział. Bo to właśnie Proboszcz jest głosicielem Bożego słowa.

Moi drodzy, chcemy dzisiaj wziąć to zadanie przemieniania teraźniejszości, na siebie. Ale chcemy też podziękować dzisiaj Bogu za czterdzieści lat posługi kapłańskiej Księdza Romana. Niewielu księży, nie ruszając się z miejsca, zmieniło trzy diecezje, ale to nie jest jedyny powód do chluby. Myślę, że moglibyśmy wymieniać je tutaj bez reszty, ale w chwili ciszy niech każdy sam powie sobie, za co mógłby i powinien podziękować dzisiejszemu Jubilatowi. Może są to wielkie sprawy, może drobne, ale na pewno są. Wiem, wszak tutaj prawie pięć lat pracowałem. Niech to dziękczynienie brzmi w naszych sercach nie tylko dzisiaj, ale także przez następne czterdzieści lat. Ufam, że tak być może, ponieważ Bóg jest wszechmogący. Amen.

Słowa podziękowania ks. Romana Lidzińskiego.

Drogi Księżu Kanoniku!

W czasie Eucharystii dziękowaliśmy Panu Bogu za dar 40 lat kapłaństwa Księdza Kanonika. Jubileusz ten to okazja zarówno do wyrażenia wdzięczności, jak i do zadumy. Patrząc na lata posługi duszpasterskiej w tej wspólnotie, można wyłuskać z przebogatego serca Księdza Jubilata różne cechy. Chciałbym jednak, przemawiając w imieniu kapłanów, którzy pracowali w tej parafii, podkreślić coś, co było chyba najważniejsze w naszych relacjach pomiędzy Tobą, jako naszym proboszczem, a nami – wikariuszami. Ty potrafiłeś być zawsze naszym przyjacielem. Myślę, że to jest wielkie i piękne, że proboszcz, którego zadaniem jest prowadzenie parafii, jest równocześnie patronem młodych księży. Ty byłeś i jesteś dla nas nadal przyjacielem. Dziękuję Ci, Księżu Romanie, w imieniu nas wszystkich, za piękne, pełne przyjaźni serce. Bóg zapłać!





Wikariusze parafii św. Mikołaja w latach 1989-2007



Ks. Prałat Stanisław Pozorski
Dyrektor Ekonomiczny Archidiecezji Gnieźnieńskiej
1 XI 1984 – 1 VII 1990



Ks. Roman Lidziński
Proboszcz parafii Maksymiliano-
wo
Wicedziekan dekanatu Osielsko
1 VII 1986 – 12 XI 1989



Ks. Andrzej Szauer
Proboszcz parafii Szczuka
1 III 1987 – 1 VII 1990 r.



Ks. Janusz Sawicki
Proboszcz parafii Łochowo
1 VII 1990 – 18 X 1992

Są tacy kapłani

Zbliżał się koniec roku szkolnego 1992/1993. Szukałam pracy i swoje kroki skierowałam do ks. Proboszcza naszej parafii. Parafia nie jest biurem pracy, ale musiałam tak zrobić, bo chciałam pracować jako katechetka. Byłam parafianką niecały rok i przyznaję, że nie wiedziałam, jaki przebieg będzie miało moje pierwsze spotkanie. W skrócie przedstawiłam sprawę, z którą przyszłam, a ks. Proboszcz bardzo mądrze i teologicznie mi powiedział: "Jeśli nikt do 15 sierpnia nie zgłosi się, to znaczy, że Pan Bóg będzie chciał, żeby podjęła Pani tę pracę". Pamiętam to zdanie do dziś.

W uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, po Mszy Świętej, udałam się na ponowną rozmowę. Dowiedziałam się, że nikt nie zgłosił się, i w taki oto sposób już 13 lat mogę robić to, co stało się moją życiową pasją, sensem mojego życia.

Są tacy kapłani, do których bez lęku idzie się, by porozmawiać o typowo ludzkich sprawach, bez stresu klęka się w konfesjonale, którzy wzbudzają zaufanie i od których emanuje pogoda ducha, ciepło, życzliwość, czyli tzw. pozytywna energia. Takim księdzem jest niewątpliwie ks. Roman Buliński.

30 września br., w ciepłą i słoneczną niedzielę, wielu parafian i zaproszonych gości mogło uroczystie świętować wspaniały Jubileusz naszego Proboszcza – 40-lecie posługi kapłańskiej.

To była przepiękna, wzruszająca uroczystość i jeden z takich dni, których po prostu nie zapomina się. Przy tej okazji chciałabym podziękować za wszelkie dobro, jakie spotkało mnie i moją rodzinę przy każdym spotkaniu z Księdzem Proboszczem. Szczególnie dziękuję za zawsze ciepłe słowa wsparcia oraz zaufanie, jakim zostałam obdarzona wiele lat temu, gdy byłam u Księdza pierwszy raz.

Ks. Jan Twardowski, na „złoty” jubileusz swego kapłaństwa, powiedział: „Byłem naprawdę szczęśliwym księdzem”. Mam nadzieję, że Ksiądz Proboszcz o swoim kapłaństwie tak samo może powiedzieć. Chyba najpiękniejsze życzenia z okazji tego niezwykłego Jubileuszu są w Piśmie Świętym, w Księdze Liczb:

„Niech Cię Pan błogosławi i strzeże
Niech Pan rozpromieni oblicze Swe nad Tobą
Niech Cię obdarzy Swą łaską
Niech zwróci ku Tobie oblicze Swoje i niech Cię obdarzy pokojem” – Lb 6,24-26

Bóg zapłać za wszystko
Krystyna Lubińska, katechetka

Wikariusze parafii św. Mikołaja w latach 1989-2007



Ks. Jarosław Bogacz
Dyrektorem Muzeum Archidiecezji
Gnieźnieńskiej
1 VII 1990 – 27 VI 1994



Ks. Grzegorz Bilecki
Wikariusz parafii Chrystusa Kró-
la w Bydgoszczy
10 XI 1992 – 28 VI 1997



Ks. Jarosław Kulpiński
Proboszcz parafii Orchowo
27 VI 1994 – 30 VI 2001



Ks. Waldemar Krawczak
Wikariusz parafii Gołańcz
30 VI 1999 – 25 VI 2005



Ks. Sławomir Bednarek
30 VI 2001 –



Ks. Jarosław Balcer
25 VI 2005 –

Uroczystość uwiecznili: Daniel Rutkowski i Jerzy Rusiniak.



Czterdzieści lat posługi kapłańskiej to okazja do refleksji i zadumy, ale przede wszystkim sprzyjająca okoliczność do podziękowania Bogu i Jego Matce za dar święceń kapłańskich, a ludziom, których spotkałem na swojej drodze, za dar serca. Dziękuję wszystkim przeżywającym ze mną ten jubileusz za obecność, modlitwę i życzenia oraz za przeżycia tej chwili.

Ten nr „Głosu Świętego Mikołaja” wydaję w kolorze, by uczestnicy jubileuszowych uroczystości mieli pamiątkę wspólnie przeżytej chwili, a ja mógłbym w ten sposób dać kolejny wyraz swojej wdzięczności.

Bóg zapłać za wszelką życzliwość i wsparcie modlitewne.

**Ks. kanonik Roman Buliński
Proboszcz**

A czy znacie...?

Zastanawialiśmy się, jak zacząć pisać o nas, jak się przedstawić, jak przybliżyć nasze idee.

Pisanie nigdy nie było naszą najmocniejszą stroną, a wręcz kończyło się fiaskiem, gdy mieliśmy pisać o sobie. Życie pisze jednak swoje scenariusze i zostaliśmy poproszeni o kilka słów o sobie.

Zacznijmy więc od chwili obecnej. Jesteśmy małżeństwem od 30 lat. Mamy „niewielką” rodzinę: cztery córki, czterech synów, jednego zięcia, dwie synowe, dwie wnuczki, trzech wnuków i jednego wnuka w drodze. Mieszkamy w Fordonie od 14 lat (ciągle w tym samym miejscu) i należymy do parafii pod wezwaniem św. Mikołaja. Należymy do Domowego Kościoła – Gałęzi Rodzinnej Ruchu Światło-Życie, a obecnie służymy w Poradnictwie Rodzinnym przy tutejszej parafii. Jesteśmy zwykłą rodziną mającą swoje codzienne troski i problemy.

Każdego dnia dzielimy między siebie (wcale nie równo) nasze obowiązki. Żona niemal od dwudziestu lat (bez urlopów) zajmuje się domem i dziećmi. Ta nieustanna bieganina, rozwiązywanie problemów, ciągle bycie „na fali”, śmiech w czasie radosnym, łza w okresie smutku, po prostu bycie obok w każdej potrzebie, jest ciężką pracą, często ponad siły. Mąż pracuje zarobkowo i niewiele czasu pozostaje mu na inne zajęcia. Myślimy, że tak trzeba.



Teraz krótki rys z przeszłości.

Poznaliśmy się prawie 35 lat temu na olimpiadzie matematycznej. Potem spotykaliśmy się na lekcjach religii w parafii pod wezwaniem św. Józefa (dla młodszych przypomnienie: kiedyś religia była tylko przy parafiach). Kolejne lata poświęciliśmy na poznawanie siebie i szukanie wspólnych tematów do rozmów i... kłótni. Po ślubie przez pierwsze lata mieszkaliśmy z rodzicami na Kapuściskach. Z trójką dzieci udało się uzyskać niewielkie mieszkanko na Wyżynach (dwa pokoiki 14 i 7 m²), które zamieniliśmy po 4 latach na znacznie większe, ale zapuszczone i wspólne w Śródmieściu. Stamtąd przenieśliśmy się do naszego obecnego mieszkania.

Każde z nas z tych „paru” lat wspólnej wędrówki pamięta różne chwile – te dobre i te drugie też, przeprowadzki, radości, smutki, urodziny i pogrzeby, wspólne decyzje, osobne postanowienia. Każde z nas pamięta tę wspólną drogę inaczej. Myślę jednak, że nie zamienilibyśmy minionych lat na inne, bo te minionie są nasze.

Nie czujemy się kimś wyjątkowym czy szczególnym. Nie wiemy, skąd tyle przychylności „losu” w naszym życiu. Nie byliśmy idealni, zdarzało się błędzić. Czasami dzisiaj wspominamy zdarzenia sprzed wielu lat, dzieląc się przeżyciami z kolejnym pokoleniem.

Codziennosc zagania nas w szarość życia, wyrrywają nas z jej macek spotkania kręgu Domowego Kościoła, kontakty ze znajomymi, rekolekcje i nabożeństwa, na które znajdujemy czas tylko dzięki udzielonym nam łaskom.

Nasze osiągnięcia czy dokonania bardziej wynikają z udzielonych nam darów czy łask, niż z naszych zasług. Nie potrafimy powiedzieć: „Tobie Panie zaufałem...”, więc walczymy codziennie o lepszą rzeczywistość, ale chyba częściej ją psujemy.

Regina i Piotr Iwańscy



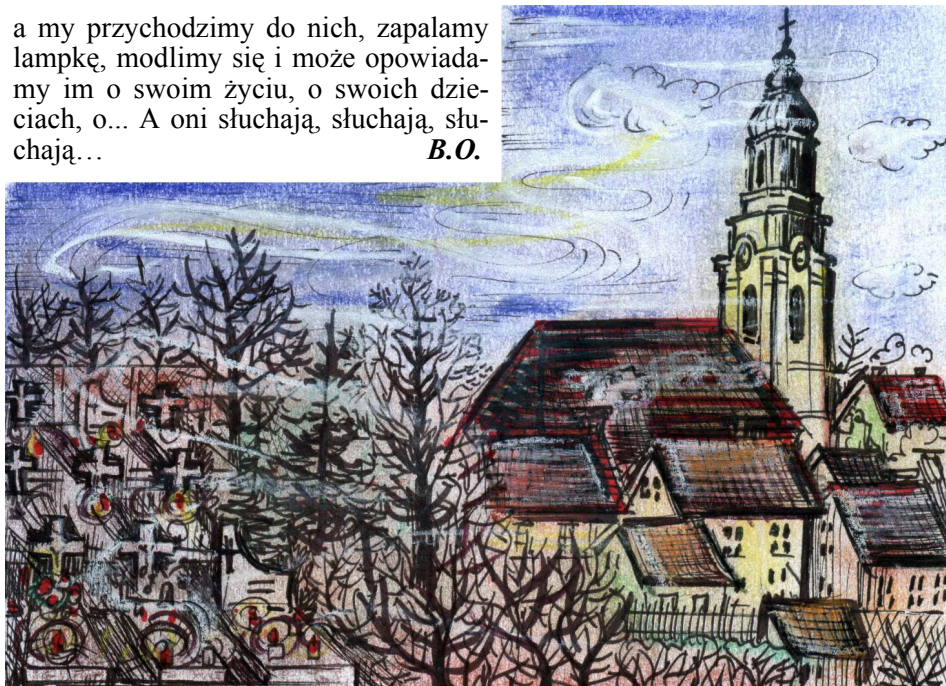
Z tamtych lat

Otwieramy worek wspomnień

Na nasze cmentarze chodzimy odwiedzać bliskich zmarłych. Cmentarz stary i nowy - każdy Fordoniak wie, co to znaczy. Pochowani są tam ludzie, którzy byli tu, żyli tu, chodzili po tych uliczkach, pracowali w fabrykach, przeżywali dobro i zło, znali się nawzajem. Właściwie wszyscy znali wszystkich i nad każdym można zadumać się i wspominać. Jest tutaj przeszłość, w którą my też odeszliśmy.

Często wyobrażam sobie, może nawet, jak w Dzień Zaduszny wszyscy oni wstają z grobów, chodzą powoli przy blasku lampek, patrzą na siebie i patrzą na swój Fordon, którego rozpoznać nie mogą. To nie jest już ich dawne miasteczko. Odnajdują jeszcze jakieś fragmenty, rynek, stare kamieniczki i zaułki. Zamyślają się i wracają do swojej krainy ciszy,

a my przychodzimy do nich, zapalamy lampkę, modlimy się i może opowiadamy im o swoim życiu, o swoich dzieciach, o... A oni słuchają, słuchają, słuchają... **B.O.**



„Niechaj Wam świeci”

Zerwał kartkę wiatr z kalendarza
Wmieszał ją czule w jesienne listki
Czerwona jedynka szepem powtarza
To dzisiaj są imieniny Was wszystkich

Zejdźcie proszę na ziemię czasami
Aby na moment spotkać się z wiekiem
By pobyć na ziemskim padole z nami
By nie zapomnieć jak to być człowiekiem

Przybądźcie do nas z niebieskiej oddali
By pobyć tutaj, choć trochę, troszeczkę
I aby tym, którym się płomień nie pali
Rozniecić na nowo pamięci świeczkę

Wracając zabierzcie płomyk ze sobą
By sobie oświetlić do nieba drogę
Wiatr zrywa kartkę co roku na nowo
By pofrunęła nad każdym grobem.



Tomasz Rusiniak

Wszystkim ludziom dobrej woli, którzy wspierali mnie modlitwą i dobrym słowem w trudnych dla mnie dniach pobytu w szpitalu, składałam serdeczne „Bóg zapłać”.

Andrzej Altmajer
Prezes Akcji Katolickiej

Podziękowanie

WSZYSTKIM

którzy dzielili z nami smutek i żal w bolesnych dla nas chwilach, okazali wiele serca i życzliwości oraz uczestniczyli w ceremonii pogrzebowej, odprowadzając na miejsce wiecznego spoczynku mojego ukochanego męża, mojego kochanego tatę, teścia, dziadka, szwagra i wujka

śp. STEFANA WIERZCHOŃ

a w szczególności ks. kan. Grzegorzowi Leśniewskiemu i ks. kan. Romanowi Bulińskiemu, rodzinie, przyjaciółom, sąsiadom, znajomym, koleżankom i kolegom z PHU "POLONEZ" i pozostałym uczestnikom za modlitwę, wieńce i kwiaty

serdeczne podziękowania
składa
żona z rodziną

CMENTARZ

Cmentarz nasz jest zapelniony. Szukamy wolnych miejsc. Wiele grobów jest nie przedłużonych. W związku z tym przypominamy, że rodzina, która chce zachować po 20 latach grób lub rezerwację, jest zobowiązana, zgodnie z „Ustawą o cmentarzach”, do przedłużenia miejsca. Osoby, których nie stać nawet na symboliczną opłatę, otrzymają, w tych trudnych czasach, przedłużenie grati-sowo. Muszą one jednak przyjąć do biura parafialnego i zgłosić wolę przedłużenia grobu.

Jeżeli, pomimo tych udogodnień, grób lub rezerwacja nie zostaną przedłużone, będzie to uważane za rezygnację z miejsca i pełne przyzwolenie na likwidację grobu lub rezerwacji.

Administracja cmentarza

INFORMACJE PARAFIALNE

SPRAWY DUSZPASTERSKIE

1. **Zbiórka i wydawanie odzieży** we wtorek od godz. 17-17.00 do 19.00.
2. **Uroczystość Wszystkich Świętych** w tym roku przypada w czwartek. Msze św. w naszym kościele o godz. 8.00, 9.30, 11.00 i 18.30.
3. Msza św. i procesja:
 - na starym cmentarzu o godz. 13.30;
 - na nowym cmentarzu o godz. 15.00;
 - na cmentarzu komunalnym, przy ul. Wiślanej, o godz. 12.00 w Uroczystość Wszystkich Świętych, a w Dzień Zaduszny o godz. 14.00.
4. W **Dzień Zaduszny** Msze św. o godz. 7.30, 9.30, 17.00 i 18.30.
5. Procesja na cmentarzu **w czasie oktawy Wszystkich Świętych**, od 2 do 8 listopada, o godz. 16.00.
6. Na początku listopada wierni **mogą uzyskać odpust zupełny i ofiarować go za zmarłych**, i tak:
 - w Uroczystość Wszystkich Świętych (1 XI) oraz we Wspomnienie Wszystkich Zmarłych (2 XI) wierni mogą uzyskać, jeden raz w ciągu dnia, odpust zupełny za nawiedzenie kościoła i odmówienie „Ojcze nasz” oraz „Wierzę w Boga”.
 - w dniach od 1 do 8 listopada mogą uzyskać, jeden raz w ciągu dnia, odpust zupełny za pobożne nawiedzenie cmentarza, jeżeli pomodlą się, choćby w myślach, za zmarłych.
 dodatkowo są zobowiązani do wypełnienia następujących warunków, jakimi są:
 - spowiedź sakramentalna lub stan łaski uświęcającej;
 - komunie święta;
 - jakakolwiek modlitwa w intencji Ojca Świętego;
 - wykluczenia wszelkiego przywiązania do grzechu, nawet powszedniego.
7. **Chrzest św.** w sobotę, 3 listopada, na Mszy św. o godz. 18.30 i w niedzielę, 18 listopada, na Mszy św. o godz. 12.30.
8. W środę, 7 listopada, o godz. 17.45, **różaniec**, następnie nowenna do MB Nieustającej Pomocy, a o godz. 18.30 Msza św. **w intencji zmarłych wspominanych w „zdrowaśkach rocznych”**.
9. **Różaniec za zmarłych** w piątek (2 XI) i w sobotę (3 XI) o godz. 18.00. W te dni modlimy się za zmarłych wspominanych w „zdrowaśkach jednorazowych”.
10. **„Zdrowaśki”** jednorazowe i roczne przyjmujemy w zakrystii i w biurze parafialnym.
11. **Spowiedź przed pierwszym piątkiem** miesiąca o godz. 15.45:
 - dla klas III, IV i V w środę, 31 października;
 - dla klasy VI i I gimnazjum w piątek, 2 listopada.
12. **Msza św. pierwszopiątkowa** dla wszystkich klas w piątek, 2 listopada, o godz. 17.00.
13. **Chorych** odwiedzimy w sobotę, 3 listopada, po rannej Mszy św.
14. W niedzielę, 4 listopada, po Mszy św. o godz. 8.00, wystawienie Najświętszego Sakramentu i **modlitwy Żywego Różańca** dla kobiet i mężczyzn.
15. Młodzież przygotowującą się do bierzmowania zapraszamy na spowiedź od godz. 17.30, a o godz. 18.30 na Mszę św. z nauką. I tak:
 - z Gimnazjum nr 3 prosimy:
 - w poniedziałek, 29 października, klasy II;

- we wtorek, 30 października, klasy III.
 - z Gimnazjum nr 1 i pozostałych zapraszamy:
 - w piątek, 2 listopada, klasy II i III.
16. W **Święto Niepodległości** (11 listopada) wywieszymy **flagi narodowe**.
 17. **Spotkanie Akcji Katolickiej** w piątek, 16 listopada, po Mszy św. o godz. 18.30. Członków i sympatyków Akcji zapraszamy na wieczorną Mszę św. i na spotkanie.
 18. Spotkanie **z rodzicami dzieci klas II** odbędzie się:
 - w sobotę, 24 listopada, po Mszy św. wieczornej, dla **SP nr 4**;
 - w niedzielę, 25 listopada, po Mszy św. o g. 12.30, dla **SP nr 27, SP nr 65, Salezjanów i pozostałych**.

SPRAWY GOSPODARCZE

1. W październiku zebraliśmy do puszek na dalsze prace konserwatorskie 1.920 zł.
2. Zakupiliśmy nagłośnienie na cmentarz (wzmocniacz i 6 głośników).
3. Kaplica została wymalowana.
4. Krzesła w prezbiterium kaplicy zostały odnowione i dostosowane do wystroju kaplicy (kolor czarny krzesel i obicia bordowe).
5. Kolejne trzy rodziny złożyły jednorazową ofiarę (250 zł) na prace konserwatorskie. Dziękujemy.

Zawarli sakramentalny związek małżeński

Sylwia Patelska i Bogusław Sikora
Justyna Stempińska i Piotr Kołodziej
Natalia Hoppe i Marcin Kędzierski
Małgorzata Tadych i Damian Hinc
Patrycja Bednarek i Łukasz Trosiński
Agnieszka Bednarska i Łukasz Owczarzak

Zostali ochrzczeni

Zofia Włodarczyk, ur. 25. 06. 2007 r.
Hanna Grzelak, ur. 11. 06. 2007 r.
Franciszek Mączyński, ur. 04. 08. 2007 r.
Mikołaj Żuk, ur. 12. 08. 2007 r.
Szymon Pepliński, 28. 08. 2007 r.
Michał Jeziorski, ur. 28. 08. 2007 r.
Nikola Marks, ur. 27. 05. 2007 r.
Alicja Stefańska, ur. 17. 06. 2007 r.
Marcel Kubicki, ur. 14. 08. 2007 r.

Odeszli do wieczności

Marianna Rackiewicz, z domu Sowińska, lat 69, z ul. Grunwaldzkiej,
Grzegorz Jaśkowiak, lat 50, z ul. Garczyńskiego,
Maria Rafińska, lat 86, z ul. Samotnej,
Jerzy But, lat 67, ostatnio zamieszkały w Hamburgu,
Ewa Żubkowska, lat 44, z ul. Fordońskiej,
Wirginia Przybyła, lat 81, z ul. Cechowej,
Marta Tomaszewska, lat 88, z ul. Wyzwolenia,
Stefan Wierzchoń, lat 68, z ul. Patrolowej,
Edmund Retecki, lat 50, z ul. Dorodnej,
Wiesław Sobiech, lat 46, z ul. Piastowej.

www.mikolaj.bydgoszcz.pl



G Ł O S
ŚWIĘTEGO
MIKOŁAJA

Redaguje zespół: Dorota Gołda, Krystyna Karpińska, Zbigniew Żurowski.
Ks. Sławomir Bednarek, ks. Jarosław Balcer. DTP: Jerzy Rusiniak.
Asystent kościelny: ks. kan. Roman Buliński.
Adres redakcji: ul. Wyzwolenia 2, 85-790 Bydgoszcz. Tel. 0-52-347-15-55.
Wydawca: Parafia Rzymskokatolicka pw. Świętego Mikołaja w Bydgoszczy.

www.mikolaj.bydgoszcz.pl

40 LAT W KAPŁAŃSTWIE



Opracowanie: Krystyna Karpińska, Jerzy Rusiniak.

DZIEKUJEMY